

Łajka jakucka – pies z dalekiego kraju



Wybierając temat tego artykułu, przeczytałem swoje wcześniejsze opracowania o łajce zachodniosyberyjskiej i karelskim psie na niedźwiedzie. Zacząłem się zastanawiać nad sensem pisania o następnym szpicu, ale pomyślałem, że skoro można rozgraniczać kaliber 222 REM i 223 i na ten temat prowadzić zażarte dysputy, to dlaczego nie brać na warsztat kolejnego szpica? Szczególnie tak egzotycznego, pochodzącego z dalekiego kraju

TEKST I ZDJĘCIA: JAROSŁAW PEŁKA
www.charyzmat.pl



Zacznijmy więc od kraju, z którego pochodzi ten pies.

Jakucja – ziemia wschodniej Syberii, jedno z największych terytoriów administracyjnych na świecie, o którym nie wie 99% ludzi w Europie. Mieszka tam raptem około 100 tys. ludzi. Kraina, gdzie padł światowy rekord zimnawynoszący ponad 70 °C. Oczywiście na minusie.

Wleci temperatury w niektórych rejonach sięgają +40 °C, a zahibernowane mamuty są tak powszechne, jak u nas prawdziwki na jesień. Jeśli na jakimś wystawnym raucie zobaczymy cztery panie z diamentami na palcach, to od razu możemy założyć, że jedna ma kamienie z Jakucji,

gdyż co czwarty wydobywany diament na ziemi pochodzi właśnie stamtąd. Dodam jeszcze, że rocznie wydobywa się tam bez mała 20 ton złota, a rdzenni mieszkańcy tej krainy to naród niezwykle skromny, gościnny i niezwykle honorowy. Nacechowany zaletami, jakich próżno szukać w naszym „cywilizowanym” świecie.

Wzorzec psich cech

Wracając do meritum, czyli do naszego bohatera, psa pluszaka mieniącego się psem myśliwskim, omówmy jego eksterier. Tym, co zauważamy od razu, jest niezwykle „wyraz twarzy” czworonoga. Oczy są niezwykle sze-

roko osadzone, uszy jeszcze szerzej. Głowa sprawia wrażenie płaskiej i jakiejś takiej... ludzkiej. Pies jest dość duży, lekkiej budowy, choć jego kolejna cecha nieco zaburza ten obraz. Chodzi o okrywę włosową. To pierwsza różnica odróżniająca tego czworonoga od innych szpiców. Otóż włos ten jest niezwykle miękki i długi, zupełnie inny niż u kareli i łajek zachodniosyberyjskich.

Wiele psów, które były słabe, nie wykazywały cech łowieckich, nie chciały ciągnąć sań i niszczyły pułapki myśliwych było od razu zabijanych, a z ich skór wykonywano ubrania na długie jakuckie zimy. W naszym świecie to okrucieństwo nie do pomyśle-

nia, ale na dalekiej Północy użyteczność hodowanego zwierzęcia jest cechą nadrzędną.

Tak było od wieków i dlatego właśnie bardzo trudno znaleźć wśród szpiców psy nierówne, z wadami genetycznymi i niestabilne charakterologicznie. Dlatego właśnie łajki jakuckie są wzorcem psich cech. Są używane często do dogoterapii, gdyż każdy objaw agresji był u nich od razu eliminowany.

Ludzie dalekiej Północy nie mieli luksusu sentymentów. Ekstremalne warunki klimatyczne wymuszały ekstremalną selekcję zwierząt, które im towarzyszyły. W tamtych warunkach to była i jest oczywistość.





Kosmaty oryginał

Wielu czytelników zada sobie pytanie, w jakim celu piszę o tak niezwykle rzadkim psie i czy będzie on potrafił polować w naszych łowiskach. Oczywiście dla kogoś, kto całe życie jeździł tylko jedną marką samochodu, nawet najbardziej popularna – lecz inna – będzie abstrakcją. Podobnie jest z psami.

Wielu młodych ludzi szuka czegoś, co jest odmienne od zwyczajności. Inne od obowiązujących standardów i powszechnie wyznawanych dogmatów. Chce ustanawiać swoje standardy i wprowadzać zmiany, których są prekursorami. Niczym w piosence Kombi: „Każde pokolenie chce zmieniać świat...”. Dlatego też w moich artykułach muszą pojawiać się takie kosmate oryginały, jak łajka jakucka – aby umożliwić poznanie psów, które są inne niż każdy pies, którego zobaczymy na polowaniu.

Czy z łajką jakucką można polować?

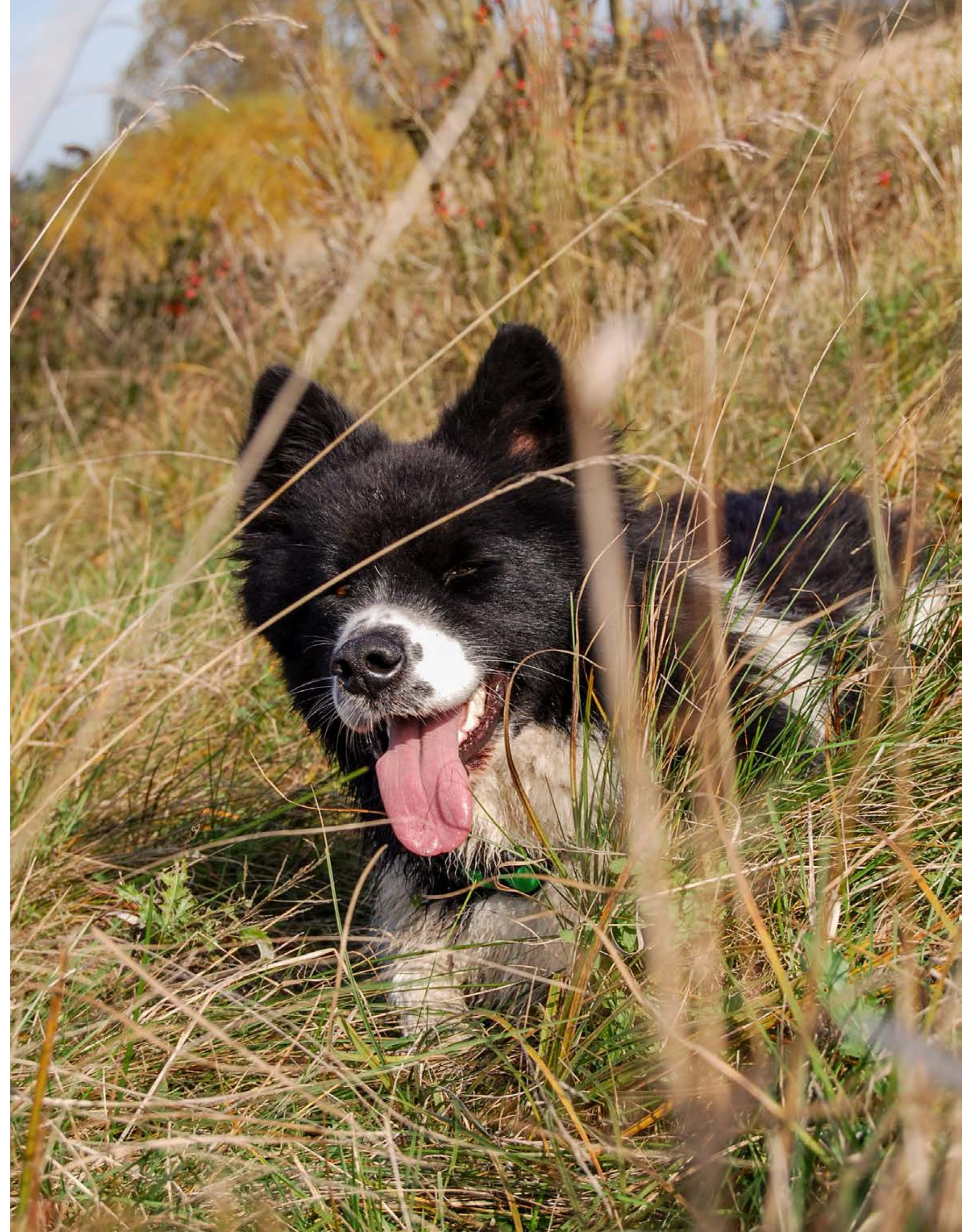
Miałem jakiś czas temu przyjemność pracy z tym północnym psem. W zasadzie można powiedzieć, że jest to czworonóg ukierunkowany tylko i wyłącznie na polowanie oraz zdobycie pokarmu. Tak, właśnie na zdobycie pokarmu. W rozumieniu tego bar-

dzo pierwotnego psa polowanie ma jeden cel. Zdobyć mięso. Co z tego wynika? To, że poluje on na wszystko, od latających motyli i ważek po żaby, wiewiórki i myszy. Ukierunkowanie tej wrodzonej genetycznie pasji jest niezwykle proste, zupełnie jak u lisa czy jastrzębia gołębiarza. Po prostu, jeśli dużo polujemy na dziki, łajka będzie polowała tylko na czarnego zwierza. A jeśli jesteśmy łowcą tumaków... Cóż, ten niezwykle pies będzie je wyszukiwał wszędzie, wpędzał na drzewo i z pasją oszcze kiwał. Po to, abyśmy celnym strzałem zakończyli sprawę. To jest właśnie kolejna cecha, jaką ten niezwykle pies musiał sobie wyrobić, aby przetrwać. Przystosowanie.

Urodzony łowca

Jeden z pierwszych spacerów wprowadził mnie niemal w osłupienie. Temperatura sięgała +30 °C, a puszysta kula ze spojrzeniem tygrysa wyluzowana biegła sobie, nie okazując wielkiego zmęczenia.

Po przybyciu nad Pilicę suka ze spokojem weszła do wody, do linii grzbietu, popatrzyła na mnie ze zdziwieniem, dlaczego ja tak nie robię i wyszła z wody, wytrząsając kilka litrów z namokniętego futra. W pewnym momencie spragniony gołąb zniżył lot, chcąc wylądować na brzegu, aby



ugasić pragnienie. Łajka zrobiła rzecz, jakiej nie widziałem nigdy wcześniej. Mimo że była nasączona jak gąbka i na pewno cięższa o kilka kilogramów, odbiła się od ziemi jak wystrzelona z katapulty i na wysokości około dwóch metrów otwartą szeroko kufą kłapnęła tak blisko przelatującego dachowca, że ten w panice dołożył mocy silnikom do tego stopnia, iż udało mu się uratować życie. Stracił tylko kilka piórek, które niczym spaliny z odlatującego awaryjnie odrzutowca spadały na ziemię, świadcząc o niezwykłej sprawności psa. Moja mina musiała być całkiem nieciekawą, bo suka zupełnie mnie ignorując, pobiegła na łakę, gdzie natychmiast rozpoczęła łowy na myszy...

Cierpliwa i niezawodna

Łajka na każdym spacerze starała się nie tracić kontaktu wzrokowego ze mną, co nie oznaczało wcale, że plątała mi się pod nogami. Wręcz przeciwnie. Wszystko, co tylko poruszyło się w zasięgu wzroku, natychmiast wywoływało krótką pogoń w celu sprawdzenia, czy aby nie da się schwycić. Położone ścieżki tropowe łajka wypracowywała z wielkim spokojem i cierpliwością, doprowadzając niezawodnie do zgasłego zwierza, którego od razu oznajmiała, energicznie ma-

chając ogonem i przyprowadzając mnie na miejsce. Szczekała bardzo oszczędnie, tylko na żywego zwierzę i oczywiście tylko na oko, co jest naturalne dla szpicy.

Pod jednym warunkiem

Oczywiście przestrzegam wszystkich, którzy chcą nabyć łajkę jakucką lub jakąkolwiek łajkę, wierząc, że ta rasa nie wymaga zbyt dużego kontaktu z człowiekiem. Pamiętać należy, że na dalekiej Północy jest bardzo mało ludzi. I na jednego człowieka przypada na pewno jeden pies. Co najmniej. W związku z tym psy są bardzo zżyte z ludźmi i źle znoszą rozłąkę. Oczywiście, są w stanie sobie z nią mentalnie poradzić, ale dziczej i zaczynają polować samodzielnie, nie uznając człowieka jako członka stada. Każdemu, kto pyta mnie, czy kupić łajkę jakucką, zachodniosyberyjską, wschodnioeuropejską lub karelskiego psa na niedźwiedzie, mówię, że oczywiście może to zrobić. Ale pod jednym warunkiem: połowę swojego życia będzie poświęcał na polowanie. Jeśli tak nie będzie, na pewno tego typu pies będzie zakupem nietrafionym. Ponieważ on pragnie polowania jak dzisiejsza młodzież internetu... Chciałbym przeprosić za porównanie, ale bardziej obrazowo nie umiem tego wytłumaczyć. ■

SZKOLENIE PSÓW MYŚLIWSKICH

TEL. 724 064 348

- **20 lat doświadczenia łowieckiego i kynologicznego**
- **Wielopokoleniowe tradycje pracy z psem myśliwskim**
- **Sukcesy w konkursach i wystawach**
- **Szkolenie każdej rasy, nie tylko psów myśliwskich**
- **Bezpłatne konsultacje telefoniczne związane z wyborem psa myśliwskiego**
- **Rozwiązywanie trudnych problemów kynologicznych (lęk przed strzałem, ucieczki, agresja, brak pasji itp.)**